

## ŚWIĘTOWANIE MARYI

**Łk 2, 41-52.**

Czcigodny Księżę Biskupie Kazimierzu – Ojciec duchowny pielgrzymki  
Czcigodni Bracia Kapłani, Diakoni, Alumni, Siostry Zakonne  
Drodzy Pielgrzymi.

Cechą charakterystyczną ludzkiej codzienności jest zapominanie wielu rzeczy. Uciekają nam z pamięci nazwiska, przeżyte historie, wydarzenia. Zapominamy teksty wyuczonych wierszy, piosenek. Taki sam los spotyka język naszej wiary. Doskonalimy się w dziedzinie elektroniki, chemii, matematyki. Postępujemy w języku nauki, kultury. Na uboczu zostawiamy język wiary, pogłębianie wiary. Posyłamy na katechezę dzieci i młodzież.

- A my starsi? A ojcowie i matki? A rolnicy? A lekarze? Czy wystarcza świadectwo ze szkoły podstawowej, zawodowej lub maturalnej z notą z religii? Co z moim Bogiem? Co z moją wiarą?

W czasie mojego pierwszego spotkania z maturzystami w czasie katechezy zapytałem o treść „Wierzę w Boga Ojca”, o „Dziesięć Przykazań Bożych”, o sakramenty święte. Niestety poszły w niepamięć treści, które wyuczili się w czasie przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej. Idą w niepamięć treści wyuczone przed sakramentem bierzmowania. Potrzebne jest ożywienie naszej wiary, nadziei i miłości. Pielgrzymka jest dobrą drogą refleksji nad wiarą.

Pragnę wyruszyć z wami wszystkimi w drogę z Maryją, która z Józefem i dorastającym Jezusem udała się do świątyni. Maryja nawiedza świątynię, a by sprawować świętowanie. Skąd nauczyła się świętowania? Nauczylili ją tego rodzice Joachim i Anna. Nauczylili ją świętowania mieszkańcy Nazaretu. W każdy szabat szli do Synagogi, by słuchać czytanego słowa Biblii, aby wraz z Dawidem śpiewać Panu Bogu uwielbienie i dziękczynienie. Za Bożą sprawą świeci słońce, a deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. To On Pan Jahwe uczynił niebo i ziemię. To On Jahwe ustanowił porządek dnia i nocy. To On Jahwe dał na Synaju dziesięć słów. Jedno przykazanie brzmi: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”.

Maryję nauczylili rodzice i starsi, że dzień święty do Boga należy. To co do Boga należy jest święte. Imię Boże jest święte, bo do Boga należy! Życie jest święte, bo od Boga zależy. Dzień siódmy jest święty i do Boga należy, dlatego należy go świętować. Ten dzień nie należy do mnie. Maryja przypomina dziś to, co usłyszała w synagodze z czytanej Tory, że *dzień siódmy uczynił Pan świętym*.

Maryja mówi dziś do nas: wyciągnęliście rękę po dzień Pański. Przyswoiliście sobie ten dzień. Nazwaliście go weekendem. Uczyniliście ten dzień czasem wolnym. Wołacie w modlitwie „*Ojciec nasz, który jesteś w niebie*”. „*Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi*”. Słuchajcie woli Boga Ojca, który powiedział: *pamiętaj abyś dzień święty święcił*. Przy żadnym przykazaniu nie ma ostrzeżenia „pamiętaj”. Cieszyście się Janem Pawłem II. Nawiedzaliście go za życia. Nawiedzacie w pielgrzymkach jego grób. On wołał do was w encyklice o dniu świętym: „nie lękajcie się ofiarować waszego czasu Chrystusowi” w dniu niedzielnym. Bezbożny komunizm sowiecki był konsekwentny. Odrzucił Boga. Wymazał go z pamięci, literatury, kultury i zniósł dzień święty. Nakazał niewolnikom komunizmu pracę w dniu świętym. Konsekwentnie poburzył i pozamykał świątynię. Przestali szanować Imię Boże, bo przestali świętować. Przestali szanować życie, zabijają nienarodzone dzieci, trują publicznie przeciwników politycznych, bo przestali świętować. Przestali szanować wierność i rozwodzą się w dziewięćdziesięciu procentach, bo przestali świętować. Gdzie usłyszą prawdę o Bogu i życiu godnym, skoro zburzyli drogę do świątyni?

Nawiedzenie świątyni jerozolimskiej przez Maryję staje się dla nas przykładem i wzorem świadectwa. Matka Boża i Józef udali się do świątyni z Jezusem. Z rodzicami szli synowie i córki. Nie wystarczyło mówić, że świątynia jest domem Pana. Nie wystarczyło pouczać. Do świątyni należy iść razem z dzieckiem. Słowa nie wystarczą, potrzebne jest świadectwo. Potrzebne jest świadectwo ojca, matki, brata, siostry. Ojcowie i matki, którzy w każdą niedzielę udają się do kościoła nie muszą przekonywać do tego dzieci. Mój ojciec ani razu nie nakazywał nam niedzielnej mszy świętej. On spracowany przez cały tydzień, wyruszał z nami do kościoła, a myśmy podziwiali ojca, jak się modli. Słowa ulatują, a świadectwo pozostaje żywe.

Bardzo mnie intryguje dzisiejsza Ewangelia. Maryja z Józefem szukają trzy dni Jezusa. Czy zagubili Go? Nie! Stracili go jedynie z oczu. W sercu ich był. W myślach był. Trzydniową troskę zamienili w poszukiwanie, ale nie było Go przy nich, bo pozostał w Jerozolimie. Dokąd w końcu wracają? Wracają do świątyni. W domu Bożym znajdują Jezusa. Podczas świętowania nawiedzenia Matki Bożej, Ewangelia przestrzega mnie, że mogę zagubić Jezusa.

-Żadna to nowość – powiecie. Przecież większość naszych działaczy partii lewicowych wychowało się w rodzinach katolickich. Większość dzisiejszych liberałów lekceważących Boże przykazania przystąpiło do Komunii Świętej. Tyle studentów powraca ze studiów z osłabioną wiarą. Tyle przyjmuje postawy obojętne. Wolność i demokracja zajęły miejsce Pana Boga.

-Dlaczego? Zaniedbali świętowanie dnia Pańskiego. Zagubili drogę do świątyni. Jeśli ktoś zagubił Jezusa, skierujcie go do świątyni. On tu naucza. On przemawia słowami Ewangelii. Możecie mieć pretensje do księdza, do organisty. Nie możecie mieć pretensji do Jezusa, do Jego słowa, do Jego woli. W dniu świętym jest czas na refleksję. W dniu świętym przy wspólnym stole parafialnym, jakim jest ołtarz, znajdujemy drogę do człowieka, do ludzi bliskich, z którymi nadwerzęliśmy braterstwo. W dniu świętym naprawia się miłość małżeńska. Podczas świętowania umacniają się więzi sąsiedzkie, więzi przyjaźni, więzi z rówieśnikami. Podczas świętowania uświadamiamy sobie, że braćmi jesteśmy, nie wrogami, nie rywalizującymi członkami różnych partii. Gdy nie możemy odnaleźć Jezusa wracajmy do świątyni. Amen.